Łódź, 7/VI 1906 r. Cena 6 groszy. Rok IX.

№ 127.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Czwartek, dnia 7 czerwca 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 22; w Pabianicach u p. Teodora Minkej w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Kalendarzyk tygodniowy:
Czwart. Św. Roberta Op.
Piąt. Św. Maksyma B.
Sob. Św. Pryma.
Niedz. Trójcy ŚŚŚ.
Pon. Św. Barnaby Ap.
Wtor. Św. Jana Wyzn.
Środa Św. Antoniego P.

Wschód sł.: godz. 3 m. 43.
Zachód sł.: godz. 8 m. 14.
Dł. dnia godz. 16 m. 31.

Redakcya w ŁODZI, ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Rozkład pociągów.

Letni.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) 7.10, b) 12.00, c) 1.38, d) 3.15, e) 6.10, f) 8.20, g) 12.30, h) 8.45, j) 6.35.

Przychodzą do Łodzi: i) 7.50, k) 9.35, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) 8.30, s) 10.00, p) 11.00, r) 4.35.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza: o godzinie 7.35, 11.46, 4.40; do Warszawy: o godzinie 9.30, 3.03. Przychodzą z Kalisza: o godz. 9.17, 2.58, 5.25.

Kolej obwodowa.

Odchodzi ze stacyi Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.40, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 10.10. Odchodzi ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 7.00, przychodzi z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 6.25.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

W pociągach oznaczonych literami a, e, i i p kursują pomiędzy Warszawą a Łodzią bez przesiadania się.

Pociągi oznaczone literami a, b, c, e, l, n, o kursują wagony pocztowe. Pociągi oznaczone literami j. s. kursują codziennie od 15/V do 14/IX. Pociąg oznaczony literą h kursuje w święta i niedziele.

Nowy gabinet w Austryi.

Nowa, nieznana szerszemu ogółowi gwiazda na firmamencie życia parlamentarnego Austryi, bar. Edward Beck, zdołał dokonać tego, czego nie chcieli się podjąć wytrawni politycy, w rodzaju hr. Coudenhove, Chlumetzky'ego i t. p. W przeciągu dwóch dni bar. Beck stworzył gabinet koalicyjny, mogący liczyć na poparcie większości w wiedeńskiej Radzie państwa, doprowadził zaś do skutku wbrew groźnej opozycyi czechów, żądających najpierw stanowczych przyrzeczeń ze strony prezesa ministrów w kwestyi znanych postulatów czeskich, a następnie gotowych dopiero do rozpoczęcia rokowań.

Szkopuł ten, grożący rozbiciem wszelkich układów przy rozdawaniu tek ministeryalnych, został dzięki pośrednictwu Koła Polskiego i interwencyi przybyłego umyślnie do Lwowa namiestnika, hr. Andrzeja Potockiego, w ten sposób usunięty, że dr. Pacak zgodził się na własną rękę, bez brania odpowiedzialności wobec klubu czeskiego, wstąpić do gabinetu. Ostatecznie też w sobotę ogłosiła «Wiener Zeitung» nominacye cesarskie ministrów następujących:

Prezydyum, wyjątkowo bez żadnego wydziału osobnego, obejmuje bar. Edward Beck, ministrem spraw wewnętrznych został dotychczasowy minister oświaty, bar. Bienerth,—ministrem oświaty rektor akademii rolniczej, dr. Marchet, ministrem sprawiedliwości, dotychczasowy szef sekcyi, dr. Klein, skarbu — wiceprezydent dyrekcyi skarbowej we Lwowie, dr. Witold Mora-Korytowski, handlu — szef sekcyi w ministeryum kolejowem, dr. Forscht, kolei — poseł dr. Derschatta, rolnictwa — kierownik biur w ministeryum handlu, hr. Leopold Auersperg, ministrem obrony krajowej pozostaje nadal feldcechmistrz Schoeneich. Teki ministrów rodaków (Landmannsminister) przyjęli: dla Austryi Dolnej poseł Prade, dla Czech dr. Pacak i dla Galicyi hr. Wojciech Dzieduszycki.

W nowym tym składzie największy interes oczywiście budzić muszą dla nas dwaj nowi ministrowie: dr. Witold Korytowski i hr. Dzieduszycki, który w ostatnich czasach, jako wysoki dygnitarz parlamentarny, prezes Koła Polskiego, wybitną odgrywał rolę. Kto po nim obejmie odpowiedzialną spuściznę, dotychczas nietylko niewiadomo, ale nawet nie rozbierano jeszcze odpowiednich kandydatur. Zdaje się jednak, że walka o to dostojeństwo rozegra się pomiędzy trzema kandydatami: Dawidem Abramowiczem, dr. Dulembą i prof. Michałem Bobrzyńskim. W każdym razie jest rzeczą pewną, że nowy ministerrodak utrzymywać będzie ścisły kontakt z Kołem, z którego łona wyszedł.

Drugi polak na fotelu ministeryalnym, dr. Witold Mora-Korytowski, nie jest również osobistością nieznaną. Przeciwnie, postać to wyraźnie zarysowana.

Dr. Witold Korytowski pochodzi ze znanej rodziny poznańskiej. Ma lat 58. Po otrzymaniu wykształcenia średniego w gimnazyum w Śremie, w W. Ks. Poznańskiem, dr. Korytowski odbywał studya uniwersyteckie w Berlinie i Wiedniu, a następnie wstąpił jako urzędnik do dolno-austryackiej prokuratoryi skarbowej. Ówczesny minister skarbu, dr. Julian Dunajewski, zwrócił odrazu uwagę na wybitne zdolności Korytowskiego i w r. 1880 mianował go koncepistą ministeryalnym. Zaufania, w nim położonego nie zawiódł, dzięki czemu też awansował szybko i powołany został do biura prezydyalnego, gdzie najpierw powierzył mu Dunajewski rewizyę taryfy celnej, a następnie układy w sprawie tej taryfy z Węgrami. Z zadania tego wywiązał się w zupełności, poświęcając rewizyi i układom pięcioletni okres czasu od 1882 do 1887 r.

Najtwardszy orzech do zgryzienia tworzyła kwestya cła na naftę i rafineryę, kwestyę tę uregulował jednak Korytowski nie bez zasług dla rozwoju przemysłu naftowego Galicyi.

Z chwilą ustąpienia min. Dunajewskiego, Korytowski otrzymał wysoki urząd wiceprezydenta krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie. Na tem stanowisku stał się wielce niepopularny. Jego bezwzględność w ściąganiu należności, ustawiczne przykręcanie śruby podatkowej, jego do przesady wprost posunięta drobiazgowość finansowa wyradzała niechęć ogólną, której echa nieraz rozbrzmiewały w sejmie galicyjskim i w wiedeńskiej Radzie państwa.

W ostatnich latach ataki przeciw niemu stały się mniej częste, rząd zaś centralny w uznaniu zasług jego dla „podniesienia zasad moralności przy płaceniu podatków" udzielił mu w r. 1901 rangi tajnego radcy i tytułu ekscelencyi.

Dr. Witold Korytowski przedstawia typ wzorowego urzędnika ze szkoły niemieckiej. Ożeniony jest z panną Zaborowską, córką zmarłego obywatela ziemskiego z pod Kalisza, a pasierbicą wiceprezesa poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, d-ra Heliodora Święcickiego.

Autonomiści.

—s—

Gazeta «Nasza Żiźń» zamieszcza szereg informacyi o zorganizowanem już stronnictwie autonomistów. O ile sądzić można, wiadomości te pochodzą z dobrego źródła, dlatego też zamieszczamy je poniżej, jako uzupełnienie dawniej podanych informacyj:

W dniu 22 b. m. na posiedzeniu frakcyi autonomistów, przy uchwaleniu zasad programowych, burzliwą dyskusyę wywołała kwestya samorządu prowincyi, domagających się autonomii. Deputowani rusini żądali przyznania autonomii nie w zakresie okręgów, lecz w zakresie terytoryów narodowych. Żądanie rusinów popierali litwini. Ostatecznie przyjęto jednomyślnie następującą rezolucyę: «Samorząd powinien być zaprowadzony nie na zasadach okręgowych, lecz okręgowych i narodowo-terytoryalnych, stosownie do tego, przez kogo zamieszkane jest pewne terytoryum».

Frakcya obecnie liczy 120 członków i stanowi jedną z silniejszych grup parlamentarnych. Do grona jej wchodzą grupy: polska, litewska, wielkoruska, białoruska, ukraińska, łotyska, estońska, tatarska, baszkirska, przedstawiciele okręgu besarabskiego, kraju noworosyjskiego i okręgów kozackich. Frakcya powiększy się jeszcze znacznie, gdy przybędą przedstawiciele ludów kaukaskich i syberyjskich. Wtedy frakcya liczyć będzie około 150 członków.

Gazeta rosyjska zapewnia, że, jakkolwiek Koło polskie na mocy swej ustawy, zabraniającej członkom wchodzić do grona innych partyi, nie połączyło się z autonomistami, jednakże wybrało delegacyę do stałego porozumiewania się z grupą i związało się z nią w rodzaj „bloku". Czy informacya ta jest dokładna, nie przesądzamy.

W grupie litewskiej, będącej w porozumieniu z autonomistami, utworzyły się dwie partye: jedna, złożona z 7 osób (2 z gub. suwalskiej i 5 z gub. kowieńskiej), domaga się autonomii Litwy w granicach etnograficznych, druga domaga się samorządu w granicach terytoryalnych.

Frakcya autonomistów zgromadzała się dotychczas w mieszkaniach prywatnych na narady, związane z organizacyą partyi. Z tego jednak powodu wynikały konflikty z policyą. «Nasza Żiźń» donosi, iż jedno z ostatnich zebrań w mieszkaniu p. J., członka Dumy, komisarz policyi rozpędził w sposób brutalny. Dopiero po długiem porozumiewaniu

się telefonem władza policyjna zgodziła się na zebranie. Wobec tego postanowiono pozyskać dla siebie pokój w gmachu Dumy.

Jednocześnie frakcya zakłada klub i zamierza wydawać pismo „Swobodnyj Sojuz“ dla popierania sprawy decentralizacyi i autonomii.

Najbliższym aktem związku będzie przygotowanie projektu praw językowych.

W uzupełnieniu o programie partyi autonomistów zaznaczamy za gazetą „Nasza Żiźń“, iż rozprawy przy uchwalaniu tego programu były niezmiernie gorące. Szczególniej żywą dyskusyę wywołał punkt 3-ci projektu, głoszący: „Ponieważ praktykowana dotychczas centralizacya wywoływała dążenia odśrodkowe, przeto dla zapobieżenia temu zjawisku niezbędna jest zupełna decentralizacya zarządu państwowego“. Przy rozprawach zaznaczyły się trzy zdania: jedni obstawali za zachowaniem powyższej redakcyi, inni głosowali za zmianą umotywowania, inni wreszcie twierdzili, że ponieważ wszystkie punkty podane są bez motywów, ten należy zupełnie usunąć. Ostatecznie przeważyło ostatnie zdanie i punkt 3-ci włączono do następnego paragrafu.

W rozprawach brali udział posłowie: Obniński, Lednicki, Siedielnikow, Tennison, Petrażycki, Skirmunt, Borodin, Szrak, hr. Grocholski, Massonius, Szczepkin, Tarasiewicz i Łopas.

Echa z Dumy.

Przemówienie zarządzającego sprawami rolnictwa, Stiszyńskiego.

Uważam sobie za obowiązek zakomunikować Dumie niektóre me poglądy na podlegającą dyskusyi kwestyę, która w pierwszym rzędzie należy do kompetencyi zarządu do spraw rolnictwa. Zasady memoryału, złożonego Dumie, polegają na tem, aby wszystkie grunta rządowe, apanażowe, cerkiewne, klasztorne i t. d., były zamienione na obszar ziemski zapasowy, z którego możnaby wypuszczać działy do pełnej wielkości, jaka uznaną będzie, za wystarczającą do zaspokojenia potrzeb, na użytkowanie rolnikom włościanom, a i członkom innych stanów—rolnikom. Toż samo należy uczynić z prywatnemi obszarami, podlegającemi przymusowemu wywłaszczeniu w tych wypadkach, gdy ich wielkość przekracza normę, ustanowioną dla każdej miejscowości oddzielnie.

Bezwątpienia jest to w naszem prawodawstwie zupełnie nowa zasada. Według obowiązujących §§ 575 i 576 Zbioru Praw Cywilnych wywłaszczenie przymusowe dozwala się tylko na potrzeby państwowe i publiczne, przyczem każdy poszczególny wypadek rozpatrywany jest i decydowany w ustanowionym porządku prawnym. Tylko wtedy posiadacz może spokojnie korzystać ze swojej ziemi, wkładając w nią swą pracę, jeśli będzie miał pewność, że tylko w wyjątkowych wypadkach jego własność może być pozbawiona obrony, która mu się prawnie należy.

Tymczasem projekt nowego prawa wprowadza zasadę powszechnego zniesienia prywatnej własności i zawsze wisieć będzie, jak ów historyczny miecz Demoklesowy, nad głowami wszystkich właścicieli ziemskich. Słyszałem powoływanie się na rok 1861. Jest ono jednak pozbawione podstawy.

W roku 1861 — było to urzeczywistnienie największej reformy 19 wieku—oswobodzenie włościan — lecz wtedy nie wszystkie mienie odebrano posiadającym, tylko te, które oddawna były w faktycznem użytkowaniu włościan, a które oddano im na własność na zasadzie wykupu; a teraz projektuje się coś zupełnie innego, mianowicie: wywłaszczyć ziemię i oddać ją włościanom w porządku uprawnienia, lub drogą najmu.

Między wywłaszczeniem z roku 1861 i dzisiejszym projektem niema żadnego związku organicznego i dlatego nie można się na 61 rok powoływać. Kończąc, muszę wspomnieć, że w ustawie włościańskiej jest § 8, obowiązujący od lat 40, według którego właściciele ziemscy, jeśli nadają włościanom ziemię przed wprowadzeniem ustawy, są wolni od obowiązkowego wywłaszczenia.

Zwracam uwagę, że według prawa, obowiązek udzielania ziemi włościanom, leży nie na osobistości, a na majątku ziemskim. Zdarzają się i teraz w drodze wyjątku udziały ziemi w stosunkach górniczych. Jeżeli kopalnia przestaje działać, to robotnicy otrzymują pewne nadziały i obowiązek nadzielenia ich leży na kopalni, niezależnie od przejścia ich w inne ręce. Bezwątpienia § 8 zachowuje swą moc do dzisiaj.

Oto wątpliwości ze stanowiska prawnego co do prawnej strony proponowanej reformy. Przechodzę do drugiej kwestyi, co za korzyści przyniesie reforma państwu i chłopom. Przedewszystkiem więc należy zdać sobie sprawę z tego, jaka ilość ziemi może przejść w ręce włościan. A więc z liczby gruntów, bezwarunkowo przeznaczonych do wywłaszczenia, trzebaby wyłączyć lasy otaczające, wobec czego minimum podatków wynosić będzie 150 mil. rub. rocznie.

Czy włościanie, otrzymujący jako dodatkowy nadział 1 dziesięcinę ziemi, mogą płacić owe podatki? Bezwarunkowo nie, dowodem czego jest, iż opłaty wykupowe za nadziały nigdy nie były otrzymywane w całości, a czasami zupełnie nie otrzymywane. Przechodzę do ostatniej części mej mowy: do oceny trudności, jakie mogą się zdarzyć przy wprowadzeniu w życie owych reform.

Należy pamiętać, iż ziemie prywatne, rozdzielone są nadzwyczaj nierównomiernie; są powiaty, w których mamy nadmiar ziemi, lecz jest ich mało; więcej za to mamy powiatów z warunkami odwrotnemi, a w niektórych prywatnych własności ziemskich niema zupełnie. Jak więc należy postąpić w takich wypadkach? Jasnem jest, iż według projektu 42 posłów Dumy, niezbędnem będzie przesiedlenie się wielkiej masy ludności włościańskiej z jednej miejscowości do drugiej. Tam, gdzie ziemi mało, prowadzone będą kłótnie o to, kto ma zostać: tam, gdzie ziemi jest dużo, ludność miejscowa będzie niezadowolona z napływu obcych. Wiemy dobrze, jak włościanie przywiązani są do ziemi i jak niechętnie przenoszą się na niedaleką nawet odległość, ileż więc kosztować ich będzie przesiedlenie się na dalszy dystans i jakie koszta będą musieli ponieść. Przytem sposób użytkowania ziemi według projektu 42 posłów nikogo nie pociągnie. Długoterminowe użytkowanie przy braku określenia tego, co się stanie później, jest niezadawalającem i pod tym względem przyłączam się do tych, którzy wskazywali na niemożliwość stawiania sprawy na tym gruncie.

Muszę najpierw zauważyć, iż idzie to w kierunku, przeciwnym historycznemu rozwojowi naszego prawodawstwa. Przyznać trzeba, że i w Rosyi bywały wypadki ograniczania prawa własności ziemi, np. w celu zagwarantowania państwu użytkowania wnętrza ziemi, lecz i tutaj jeszcze poprzednia Rada państwa niejednokrotnie polecała odpowiednim wydziałom opracować kwestye ustroju ziemnego na ogólnych zasadach prawa własności, nawet w miejscowościach, gdzie znajdowały się owe ograniczenia.

„Projekt 42-ch“, niezależnie od związanych z nim komplikacyi, musi wywołać wielkie trudności przy osiągnięciu minimalnych pomyślnych skutków. Nie mogę nie wspominać o tem, jak postępować będziemy wobec gminnego władania ziemią i jak $^2/_3$ ludności Rosyi, gdzie owo władanie egzystuje, przystosuje się do nowych warunków. Niema wątpliwości, iż włościanie będą identyfikowali wywłaszczenie ziemi z dodatkowym nadziałem tejże. Ludzie władający i bezrolni postawią sobie za równą zasadę żądanie udzielenia im wywłaszczonej ziemi. Przytoczone tutaj przezemnie

---

31)

A. K. Green.

TAJEMNICZA OBERŻA.

POWIEŚĆ.

(Dalszy ciąg—patrz № 122).

Omyliłem się wszakże, licząc na to, że ona wejdzie jednocześnie z młodą parą. Nawet jej zuchwała, przekorna natura nie odważyła się zwrócić na siebie uwagi w ten sposób. W dobrą chwilę dopiero po wejściu narzeczonych odczułem owo szczególne podrażnienie zmysłów, którego doznawałem zawsze, gdy Marah przebywała w jednym pokoju ze mną.

Uczucie było silniejsze odemnie: obejrzałem się chciwie dokoła i spostrzegłem ją stojącą w cieniu, gdzie było najwięcej ludzi. Patrzyła prosto ku mnie, a w wielkich jej oczach malował się wyraz, którego wówczas nie rozumiałem. Pożegnanie czy prośba, skrucha czy rozpacz, co z nich przemawiało? Pytanie to dręczyło mnie od owego czasu ustawicznie; niekiedy zdawało mi się, że to był strach, niekiedy... Ale na co się zdadzą te wszystkie przypuszczenia? Spojrzenie jej było mi wówczas niewytłomaczone, a i dzisiaj, gdy o niem pomyślę, pozostaje dla mnie zagadką.

To tylko pewna, że pokonała moją dumę, że dawna namiętność nanowo przepełniła mą duszę i rozdrażniła mnie w wysokim stopniu. Tyle jeszcze wszakże zachowałem siły panowania nad sobą, że nie zdradziłem się żadną oznaką zewnętrzną; przemocą oderwałem się od widoku, który mnie przykuwał i zwróciłem się na pannę młodą.

Wyglądała ładnie, o wiele ładniej, niż zazwyczaj w ostatnich czasach. Delikatne jej lica były zaróżowione, wzburzenie gorączkowe, które płonęło w jej oczach, ożywiało jej oblicze, jak gdyby promieniało szczęściem. Ale był to blask przelotny, który w przebiegu uroczystości znikał coraz bardziej i w końcu zgasł zupełnie, gdy wypowiedziane zostały nieodwołalne słowa, które ją związywały z fałszywym człowiekiem, stojącym przy jej boku.

On natomiast był blady, przerażająco blady, w porównaniu ze swą zwykłą różową cerą; w miarę wszakże, jak ona bladła, na twarz jego wracały rumieńce. A gdy pastor się oddalił i winszujący przyjaciele otoczyli młodą parę, Urquhart rozweselił się do tego stopnia, że wielu z obecnych patrzyło na niego podejrzliwie i rzucali pełne spółczucia spojrzenia na młodą kobietę, która stała teraz milcząca, bez ruchu.

Ja tymczasem myślałem tylko o tem, żeby raz jeszcze ujrzeć Marę. Ale znikła i nigdzie jej już dostrzedz nie mogłem. Wesołość gości wzmagała się, wino płynęło obficie. Pan młody pił też za zdrowie swej żony, lecz nie patrzył na nią, jakkolwiek ona niejednokrotnie z błagalnym wyrazem zwracała wzrok na niego. Nareszcie wstała, a on, na ten znak, postawił kieliszek, złożył ukłon całemu zgromadzeniu i zabrał się do opuszczenia wraz z nią pokoju.

Przechodzili tuż koło mnie i spotkałem jego roześmiane spojrzenie. Ale był w jego oczach jakiś przyczajony niepokój i jeszcze coś innego, czego nie miałem czasu zbadać, bo w chwili tej musnęła mnie jej szata, a ja uśmiechnąłem się do niej.

— Pan zaczeka do naszego odjazdu, nieprawda? — szepnęła mi.

Skinąłem głową potakująco i pozostałem na miejscu. Co działo się dalej dokoła mnie, nie wiedziałem; byłem taki daleki od swego otoczenia, taki skupiony w sobie, jak tutaj, w samotności gór moich. Dopiero moja niezwykła zdolność przeczucia wyrwała mnie z osłupienia. Czułem, że dzieje się coś, co mnie blizko obchodzi; zmieszany, obejrzałem się dokoła — byłem sam w pokoju. Goście odeszli stopniowo, a ja tego nie zauważyłem, podobnie, jak nie odczułem, że hałas, który mi w uszach szumiał, stawał się coraz słabszy, aż zamilkł całkowicie.

Nowożeńcy nie opuścili wszakże jeszcze domu — właśnie w tej chwili schodzili ze schodów i to właśnie uświadomiło mi znów, co się dokoła mnie działo. Urquhart prowadził żonę, za nim zaś Marah, jak duch, zesuwała się z jednego stopnia na drugi. Była ona, jak narzeczona, w sukni podróżnej, lecz jeszcze bez kapelusza, znak, że nie odjeżdżała jeszcze.

Gdy była już blizko, opuściła mnie odwaga; pośpieszyłem do drzwi i ukryłem się między czekającą tam służbą. Na ulicy stała już kareta podróżna, lecz, ku zdziwieniu swemu, ujrzałem na koźle obcego woźnicę, nie było też panny służącej ani żadnych pakunków. Zapytałem wiernego Cezarego, który stał tuż obok mnie, czy pani Urquhart nie bierze ze sobą Sally do usługi?

Murzyn odpowiedział przecząco, a widząc moje zdumienie, objaśnił, że żadna ze służących nie była dosyć dobra dla massa Urquharta, który postanowił nająć pannę służącą w Nowym-Jorku. Nie chciał zabrać Sally nawet do miasta, aby chociaż w drodze pielęgnowała swoją chorą panią. Powiedział, że sam zrobi, co trzeba, jak gdyby mężczyzna znał się na tem!

— A pakunki? — spytałem, zaniepokojony w najwyższym stopniu o przyszłość, która tak niewiele dobrego zapowiadała.

(d. c. n.)

motywy doprowadzają do następującego wyniku: „Projekt 42-ch“ nie obiecuje włościanom rzeczywistych korzyści, a wykonanie jego wywrze rujnujący skutek na interesach państwa — oprócz tego, uważam projekt ten za niemożliwy do wykonania. Poprawy bytu ludności szukać trzeba w innych środkach. Trzeba szukać owej poprawy w ulepszeniu warunków władania ziemią, w prawidłowem i szerokiem postawieniu kwestyi przesiedleńczej. Kwestye te, opracowywane obecnie przez ministeryum, będą wkrótce przedstawione w Dumie.

*

Na początku rozpraw w sprawie rolnej, przewodniczący udzielił głosu towarzyszowi ministra, Hurce. Zjawienie się jego na trybunie wywołało przeciągłe okrzyki, przeważnie z pośród grupy partyi pracy: „do dymisyi, do dymisyi — kiedyż nareszcie!“ Przewodniczący dzwoni energicznie, nawołując do porządku. Hurko oświadcza, iż ma do uczynienia nie tyle zastrzeżenie, ile raczej wyjaśnienie. Przecież Hercenstein miał na myśli, zdaniem Hurki, nie to, co zawiera się w memoryale 42 posłów, ale rozwinięcie dalsze tych zasad.

Hercenstein przypisywał nam chęć zmieszać wszystkie grunta i rozdzielić je między włościan, powołując się na moją uwagę, że przy podziale takim na każdą osobę płci męskiej wypadnie 4 dziesięciny ziemi. Tymczasem Hercenstein w artykule 7 memoryału 42 w sposób zupełnie określony wyraził życzenie zrównania ziemi między wszystkiemi, a ziemie pozostałe obrócić na przesiedlenie włościan z gubernii małorolnych. Właściwie niedostateczność gruntów daje się w sposób dotkliwy odczuwać jedynie w guberniach małoruskich, gdzie wolnej ziemi niema nawet po dziesięcinie na głowę.

Dalej Hercenstein przypisuje zamiar pozbawienia cukrowni i innych zakładów przemysłowych ich majątków ziemskich i mówił, iż nic podobnego przez autorów memoryału nie jest przewidywane, tymczasem w memoryale powiedziano właśnie, że własności tych zakładów podlegają wywłaszczeniu, z tem jednak omówieniem, że wywłaszczenie będzie przeprowadzone stopniowo, w pewnym porządku. Tymczasem wiadomo powszechnie, że zakłady te są przedsięwzięciami gospodarstw rolnych. Są one wierzchołkiem, głową ciała, jakże można oddzielać głowę od korpusu, jak można oddzielać majątki ziemskie od zakładów gospodarstwa rolnego, jak można pozbawiać zakłady te pokarmu, który czerpią one ze swoich majątków ziemskich. Przy sprzedaży rzecz cała polega na tem, jak będzie oceniona sprzedawana ziemia; przecież i teraz przez bank włościański sprzedają ziemię właściciele ziemscy, ci nawet, którzy stoją na gruncie memoryału 42.

Jeżeli uważają oni ocenę banku włościańskiego za sprawiedliwą, to rzeczą jest oczywistą, że sprawiedliwa ocena, o jakiej jest mowa w memoryale 42, będzie ugruntowana na tych samych zasadach, co obecna ocena banku włościańskiego. (Hałas—głosy oddzielne: „wstyd!“) Jeżeli ten projekt do prawa zostanie przyjęty, musi on rozciągać się i na ziemie włościańskie; nacyonalizacya gruntów właścicieli prywatnych doprowadzi do nacyonalizacyi gruntów chłopskich.

Hurko kończy mowę powołaniem się na autora, uznawanego przez wszystkich i przytacza cytatę następującą: „nie widzę przyczyny, dlaczegoby w ręce państwa miały przejść jedynie ziemie właścicieli prywatnych, prawo to winno rozciągać się i na ziemie włościańskie, nabyte drogą wykupu lub umowy sprzedażnej“. (Głośny hałas; głosy oddzielne zapytują: „któż jest tym autorytetem?“) Hurko po pauzie odpowiada: „Rok temu mówił tak Hercenstein!“ Powstaje znów hałas—kilka okrzyków: «brawo!» głosy oddzielne: „do dymisyi, do dymisyi!“

Następnie przemawia głównozarządzający departamentem rolnictwa, Stiszynskij. Wskazuje on że sprawa wywłaszczania przymusowego, która w każdym razie winna być rozpatrzona z uwzględnieniem interesów wszystkich klas ludności, pozostaje otwartą względnie do tej nieznacznej uwagi, z jaką traktowana jest ona w memoryale.

Stiszyńskij donosi o sprzedaży dóbr hr. Ignatiewa. Wynosiły one 128,000 dziesięcin i najbogatszego rybołówstwa na jednej z odnóg Wołgi. Rybołówstwo kosztowało 300,000 i dawało dochodu 5,000 rb. rocznie; dobra te sprzedano za 4 miliony, od której to sumy rozpoczęła się licytacya, z dodatkiem do tej sumy tylko rubla (wołania: „do dymisyi, do dymisyi!“) Przewodniczący nawołuje do porządku.

Po Stiszynskim przemawiał Pietrunkiewicz. Mówca zbija oświadczenie przedstawicieli władzy, mówi, że rozprawiają oni z zamkniętemi oczyma, nie rozumiejąc właściwego stanu rzeczy; powtarza się to samo, co w wojnie z Japonią. Czeka nas nowa Cuszima, rząd nie myśli wcale o sprawie rolnej, zajmuje się on jedynie uregulowaniem stosunków rolnych.

Rząd napróżno wzywa do patryotyzmu, nazywać się teraz patryotami — wstyd. Patryotami są ci, co stawali w obronie dawnego ustroju, kto wzywał do pogromów żydów i polaków; patryotyzm wymaga ofiar i gdyby ministrowie posiadali ten przymiot, nie siedzieliby oni tutaj. Duma nie rozjedzie się, póki nie rozwiąże sprawy agrarnej. (Okrzyki „brawo“, burzliwe oklaski, wołania „dymisya!“ — pod adresem ministrów.)

Przewodniczący oddaje głos Hercensteinowi. W długiem przemówieniu rozpatruje on dotychczasową działalność rządu i dowodzi, iż stawał on zawsze w obronie interesów szlachty i szkodził włościanom. Mówca nie wierzy obietnicom rządu, który plącze się w swoich obliczeniach, mówi, że nie można utrwalać istniejących stosunków rolnych, powołuje się na przykład Niemiec, gdzie prawo zwierzchnicze władania ziemią należy do państwa. Rozpatrując wszystkie dowodzenia rządu, tyczące się przemysłu, gospodarstwa rolnego i wyższości gospodarstw większych, mówca kończy, iż gotów jest polemizować z ministrami, oczekuje jednak od nich projektu konkretnego. (Długotrwałe oklaski i owacye.)

Następnie przemawia hr. Heyden; przypomina on, że obaj mówcy rozprawiają o ministeryum, o którem wcale mówić nie warto. Dalej mówi, że w sądach o działalności banku włościańskiego wskazywano na właściwe bankowi nadużycia. Są zasady do przypuszczeń, że odnowiony zarząd banku będzie uważał sobie za obowiązek kontynuować nadużycia. Nie zupełnie słusznem jest, zdaniem mówcy, rzucać zarzut całej szlachcie rosyjskiej, która bynajmniej nie jednomyślnie wypowiedziała się za zachowaniem własności prywatnej; po mowie Imszenieckiego, przewodniczący komunikuje o interpelacyi z powodu głodówki w więzieniu ekaterynodarskiem; interpelacyę tę uznano za nagłą.

Z prasy rosyjskiej.

Zgromadzenia i mityngi.

W t. zw. «Solanym gorodku» w Petersburgu w d. 27-ym z. m. odbyło się zgromadzenie członków t. zw. związku włościańskiego, pozostającego w bloku z partyą porządku legalnego. Jednym z inicyatorów związku jest p. Jefremow, który też przewodniczył zebraniu. Obecnie związek łączy się z „partyą włościan“, której założycielem jest p. Borodin. Na zgromadzeniu roztrząsano program partyi w duchu mniej więcej postępowym. Partya staje na gruncie konstytucyjnym.

Najgorętsze rozprawy wynikły z powodu nadania Polsce szerokiego samorządu. Większość domagała się samorządu dla całej Rosyi i powstawała przeciw temu, aby Polska miała być postawiona w pierwszym rzędzie. Mówcom, poruszającym kwestyę autonomii, przerywano. Przewodniczący ledwie mógł powstrzymać hałas i krzyki. Przy balotowaniu jednak przemogło zdanie stronników nadania Polsce szerokiego samorządu, i punkt ten przyjęto.

Petersburskie «Pressbureau» donosi następujące szczegóły o zebraniu syonistów petersburskich w tymże «Solanym gorodku». Obecni byli przedstawiciele żydów w Petersburgu i w innych miastach.

Celem zgromadzenia było wyjaśnienie charakteru ruchu syonistycznego i położenia żydów w Rosyi. Syoniści są zdania, że jakkolwiek celem ich pragnień jest Syon, jednakże należy dobijać się w Rosyi równouprawnienia, aby do Palestyny pójść nie „jako niewolnicy, lecz jako ludzie wolni“. Mówcy zaznaczali, iż dotychczas agitacya prowadzona była wśród inteligencyi żydowskiej, która dotknięta była ciężką chorobą „antysemityzmu“. Należało zwracać uwagę na stronę etyczną, podnosić naród żydowski, tłómaczyć inteligencyi, że nie ma ona powodu wstydzić się swego pochodzenia i że naród żydowski ma wszelkie prawa do równości. Obecnie inteligencya jest na drodze do wyzdrowienia, ma zatem rozpocząć działanie na masy. Masom należy wyjaśnić, że one to powinny być twórcami swej przyszłości, wszelkie zaś hasła narodu żydowskiego powinny przechodzić przez masy i z nich wychodzić. Zadaniem syonistów jest wzmódz samowiedzę narodu żydowskiego, aby mógł on przejść od biernej samoobrony do samodzielności czynnej. Nie wiadomo, w jakie formy wyleje się organizacya żydowska, jednakże celem jej jest autonomia narodowa. Tu jednak niezbędna jest ostrożność. Należy bowiem śledzić za dążeniami federalistycznemi innych narodowości i brać w ruchu tym udział, aż do czasu, w którym nabierze ona charakteru terytoryalnego. Należy dobijać się tego, aby polak lub gruzin nie zmuszali żyda, mieszkającego w Polsce i Gruzyi, do zostania polakiem lub gruzinem. Żyd powinien mieć prawo do samoistności. W ten sposób żydzi mają dwa zadania: przyczyniać się do demokratyzacyi powszechnej i dopomagać do samodzielności narodowej. Mówił także członek Dumy, Lewin (z Wilna), który dał obraz historyczny walki ludu żydowskiego za wolność i wskazał, że wzajemny stosunek różnych narodowości regulują nie okólniki, lecz rzeczywisty stosunek sił w kraju. Dlatego też ocalenie żydów spoczywa w ich własnych siłach, które powinni rozwijać.

STAN WOJENNY
w gub. piotrkowskiej.

X.

(Dalszy ciąg—patrz № 126).

Paweł Młynarski, Józef Stelmasiak, Władysław Nowak z Łodzi—to, co siedzieli—po 2 tyg., za sprzedaż gazet. Stanisław Szymański z gm. Bruss —1 mies. więz., za rewolwer. Franciszek Zosin i Józef Muc, pow. będziński—po 3 mies. więz., za nóż. Wojciech Banasik z gm. Górna — 2 tyg., za proklamacye. Stanisław Sałata z Lubochni—2 tyg., za wiersze patryotyczne. Mikołaj Piwowarczyk z Częstochowy—1 mies. więz., za rewolwer. Ign. Kramarczyk, Wojkowice-Kościelne, pow. będziński — 1 tydz., za proklamacye. Ignacy Wolski z Piotrkowa—10 rubli lub 2 tyg., za niezameldowanie o przybyłym lokatorze w ciągu 7 dni. Jan Kowalski i Józef Stępel z Łodzi—to, co odsiedzieli —po 2 tyg., za sprzedaż gazet na ulicy. Edmund Giebartowski—3 mies. więz., Jakób Krul—3 mies. więz., Jakób Puszet—3 mies. więz., Juliusz Koch —3 mies. więz., Józef Kafman—3 mies. więz., Ant. Lejman — 3 mies. więz., Ludwik Miesztalski — 1 mies. więz., Władysław Kuźnik — 1 mies. więz., Władysław Woźniakowski, Adolf Dizner, Szymon Lewin, Jan Zys, Józef Kanelkowski, Jan Buciński, Feliks Dębowski, Franciszek Zdziekowski, Wojciech Sokół, Karol Ginter, Jakób Feldman, Jakób Lerner, Stanisław Wolner, Marcin Janiak, Ignacy Wanosokiewicz, Piotr Gongolewicz, Leonard Moliński—to, co odsiedzieli w więzieniu pod śledztwem, oficyaliści komp. maszyn Singer w Łodzi za bezrobocie i rozdawanie strejkującym zapomóg. Józef Nowicki z Częstochowy—1 mies. więz., za rewolwer. Wincenty Świontek z gm. Wydrzyń, pow. wieluński—1 mies. więz., za rewolwer. Tomasz Kacprzak z gm. Władysławów—2 mies. więz., za proklam. i broszurę. Zygmunt Ikrzycki, pruski pod.—2 mies. więz. i wyjazd za granicę, za wyd. „Do boju“. Maryan Guliński z Piotrkowa—2 mies. więz., za podmawianie uczniów aptekarskich do bezrobocia. Antoni Jezierski z gm. Górka-Pabianicka—1 mies. więz., za proklamacye. Józef Śliwiński—2 tyg., Gustaw Bek—25 rubli i Józef Jatczak—1 mies. więz., w. Dombrowa, gm. Chojny, za rewolwery. Mikołaj Sobota, «Czeladź», pow. będziński—1 mies. więz., za proklamacye. Adam Głombal z gm. Radomia, p. opoczeński — 1 mies. więz., za broń. Walenty Kołduński z Łodzi — 1 mies. więz., za proklamacye. Jan Dobosz, „Wulkan“, pow. będziński — 2 mies. więz., za proklamacye. Teofil Żbik, „Jasień“, pow. będziński — 3 mies. więz. i pod sąd, za proklamacye. Franciszek Grzywacz z gm. Potok-Złoty—2 mies. więz. i pod

sąd, za pisma. Tomasz Kwek—3 mies. więz., Fr. Kwek, Franciszka Kwek, Antoni Żywiołek z gm. Choroń — po 1 mies. więz., za agit. przeciw władzom gminnym. Władysław Dospiał z Łodzi — 2 tyg., za wystrzał. Kazimierz Błaszczyk z Łodzi—2 mies. więz., za ubliżenie słowem podoficerowi. Władysław Nowakowski z Piotrkowa—2 mies. więz. i pod sąd, za proklamacye. Jan Karczmarek z gm. Kalisz — 1 mies. więz., za proklamacye. Roman Kaczmarski z Turku—1 mies. więz., za laskę żelazną. Wilhelm Mantek, pow. miechowski—1 mies. więz., za laskę żelazną. Stanisław Jurek, w. Dąbrowa-Wielka, pow. łódzki—1 mies. więz., za proklamacye. Ignacy Furmański z Pabianic—2 mies. więz. i pod sąd, za proklam. i broszurę. Ludwik Dąbrowski z Łodzi—3 mies. więz., za niewłaściwą pogawędkę z żołnierzami 39 pułku tomskiego. Stanisław Pengot z gm. Noworus, pow. turecki — 1 mies. więz., za proklamacye. Franciszek Tobłański z gm. Bujny—1 mies. więz., za proklamacye. Franciszek Druszcz, fol. Bogusławice—1 tydz., za broń, którą oddał strażnikowi. Tomasz Żebrowski z Miechowa—1 tydz., za proklamacye. Józef Zabyszka, „Renard", pow. będziński—3 mies. więz., za dynamit. Stanisław Stompel z gm. Pinczyce—1 mies. więz., za naruszenie przepisów o polowaniu. Franciszek Gusek z gm. Gałkówek — 2 tyg., za rewolwer. Fryderyk Wolszlegier z Łodzi — 2 tyg., za ubliżenie żołnierzowi. Karol Albrecht z Łodzi—2 tyg., za ubliżenie żołnierzowi. Antoni Kurzywaga z gm. Gorzkowice — 2 tyg., za nóż. Ludwik Kolasa, pruski pod. — 1 mies. więz., za patrony. Maryan Gwiazd z gm. Filipowice—1 mies. więz., za rewolwer.

(d. c. n.).

W dniu 31 maja Duma niemal, że się nie rozeszła. Poprzedniej nocy w klubie kadeckim toczyły się długie i burzliwe obrady nad tem, co należy zrobić, wobec tego, że w Rydze rozstrzelano 8 osób, pomimo, iż w adresie do Tronu Duma domagała się zniesienia kary śmierci. Pewna część kadetów była zdania, że Duma powinna się rozejść, ponieważ w obecnych warunkach pracować nie sposób. Uchwalono ostatecznie posłać na Najwyższe Imię do Peterhofu telegram z zapewnieniem, że Duma nie może pracować przy obecnym gabinecie ministrów. Kiedy o godz. 3 w nocy uchwała ta była już podpisana, przybył do klubu prof. Milukow, który skłonił komitet partyi kadetów do cofnięcia uchwały. Dowodził on, że Duma nie może obecnie przerywać swej pracy i sesya musi trwać dalej. Po naradzie postanowiono telegramu nie wysyłać i następnego dnia na posiedzeniu Dumy sprawy strejku nie poruszać. Przeciwnie, przywódcy kadetów w przemówieniach swych starali się dowieść, że Duma powinna prowadzić dalej swą działalność prawodawczą, nie zwracając uwagi na żadne przeszkody. W celu zdyskredytowania rządu w oczach ludności i zniewolenia go do ustąpienia, postanowiono w dalszym ciągu zasypywać gabinet interpelacyami i działalność jego poddawać jaknajsurowszej krytyce.

Proponowano także wydanie odezwy do narodu; wniosek ten wszakże spotkał się z opozycyą Milukowa i Rodiczewa i ostatecznie został odrzucony.

∽

Były minister spraw wewnętrznych, Durnowo, powraca z zagranicy do Petersburga w połowie b. m. Powrót zaś hr. Wittego spodziewany jest w końcu b. m.

∽

„Riecz" zamieszcza artykuł, przewidujący pełne grozy wydarzenia. Pewne oznaki wskazują możliwość ponownego wybuchu strejku powszechnego. Zaburzenia rolne szerzą się. Prawa wyjątkowe przyczyniają się tylko do szerzenia się anarchii. Jedynym ratunkiem z sytuacyi może być niezwłoczna dymisya gabinetu. Należy się obawiać, iż przyjść ona może za późno.

∽

Wrzenia, które rozpoczęły się niedawno w garnizonie petersburskim, wzmagają się szybko.

Dzisiaj, jako w uroczystym dniu urodzin Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani, ALEKSANDRY TEODORÓWNY, odprawiono w świątyniach wszystkich wyznań modły i miasto przybrano flagami, wieczorem zajaśnieje iluminacya.

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wisława. Jutro Wyszosława.

Wizyta Pasterska.

—s—

Wczoraj o godz. 8 i pół rano, J. E. ks. biskup Ruszkiewicz z plebanii świętokrzyskiej pojechał do kościoła św. Anny na Zarzewie.

Na przyjęcie dostojnego gościa ulice Prządzalnianą, Skierniewicką i Zarzewską ustrojono w wieńce z zieleni i bramy tryumfalne, tudzież cały kościół na wewnątrz i zewnątrz.

W kościele przed wielkim ołtarzem powitał J. E. ks. Wacław Wyrzykowski. Dostojny Pasterz odpowiedział ze stopni ołtarza i pobłogosławił lud licznie zebrany.

Po dokonaniu tych ceremonii J. E. odprawił Mszę świętą, podczas której chóry i orkiestra fabryki Szajblera pod batutą p. Thonfelda wykoły Mszę Wintera.

Po Mszy świętej J. E. udał się na chwilowy odpoczynek do mieszkania ks. Wyrzykowskiego. W tym czasie wygłosił w kościele kazanie ks. prałat Dębnicki.

O godz. 10 i pół J. E. powrócił do kościoła i rozpoczął udzielanie Sakramentu Bierzmowania. O godz. 2-ej J. E. przemówił jeszcze raz ze stopni ołtarza, udzielił błogosławieństwa i odjechał na plebanię świętokrzyską.

Po godzinnem odpoczynku J. E. kilkuset osobom udzielił Sakramentu Bierzmowania w kościele św. Krzyża. O godz. 5-ej J. E. pojechał do Chojen, aby zwiedzić budujący się tam kościół.

Dziś o godz. 9 rano J. E. pojechał do kościoła św. Józefa, gdzie odprawił Mszę świętą.

KRONIKA.

Zakończenie strejku. Wczoraj o godzinie 4 i pół po południu w III oddziale straży ogniowej ochotniczej pod przewodnictwem podstarszego majstra p. Henryka Schisslera odbyło się posiedzenie majstrów i czeladników rzeźniczych, którzy przyszli do porozumienia na następujących warunkach:

1) Praca w warsztatach i zakładach trwać będzie od godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczorem, w piątki do godziny 8-ej wieczorem; w sklepach zaś, gdzie używani są czeladnicy do rąbania mięsa w soboty, obowiązani oni pracować do 10-ej wieczorem i w niedzielę do 10-ej rano. Gdzie pracuje 2 czeladników, w razie choroby lub jakiego innego wypadku z majstrem, czeladnik winien wziąć to pod uwagę i pracować dłużej.

2) W niedzielę sklepy obowiązkowo muszą być zamykane o godzinie 10-ej rano, do poniedziałku rana—w święta zaś jak Nowy Rok, Boże Ciało, Narodzenie Najświętszej Maryi Panny przez cały dzień; w święta Wielkanocne, Zielone Świątki i Boże Narodzenie przez dwa dni. We wszystkie pozostałe w roku święta praca przerywaną będzie tak, jak w niedzielę.

3) Czeladnicy nie są obowiązani mieszkać u majstrów. Jeżeliby czeladnik spóźniał się do pracy, to ulega karze: za przybycie o 7-ej rano 1 rb., o 8 rano 2 rb., a gdy się spóźni 3 razy do 8 rano, majster ma prawo wydalenia czeladnika bez wymówienia dwutygodniowego.

4) Czeladników może przyjmować majster tylko z gospody, a nie z miejsc obcych, w przeciwnym razie podlega karze 5 rb. na rzecz kasy czeladników.

5) Majster ma prawo do swej pomocy trzymać jednego ucznia, lecz ten terminować musi conajmniej lat 3 i zaraz na pierwszej sesyi ma być zapisany do ksiąg cechowych. Takiemu majstrowi nie wolno trzymać parobka do robót w warsztacie. Każdy czeladnik winien mieć do pomocy ucznia, a nad normę czeladników majster może trzymać jednego ucznia więcej.

6) Delegaci ze strony czeladników mają prawo kontrolowania godzin pracy i liczbę uczniów. Na powyższy wniosek majstrowie zgodzili się, lecz z tem zastrzeżeniem, iż do kontrolowania będą dopuszczeni tylko ci delegaci, którzy przedstawią zaświadczenia z gospody. Chłopcy obowiązani są wykończać roboty za czeladników i sprzątnąć warsztat.

7) Majster niema prawa mówić czeladnikowi «ty.»

8) Norma płacy podzielona została na trzy kategorye—5 rb., 8 rb., 12 rb. i wyżej— podług zdolności czeladnika. Majstrowi przysługuje prawo wybierania z tych 3 kategoryj. Większością 60 przeciw 10 głosom przyznano czeladnikom dochody za szczecinę i kości.

9) Czeladnicy obowiązani są kontrolować sklepy w mieście, czy zamykane bywają o godz. 10 rano w niedziele, ci zaś właściciele sklepów, którzy nie zastosują się do uchwały, podlegają karze pierwszy raz 15 rb., drugi raz 25 rb., trzeci raz 50 rb. Z tych pieniędzy czeladnicy otrzymują 10 pr., a pozostałość przeznacza się na cele dobroczynne podług uznania. Czeladnicy na koszty objazdu dla kontroli otrzymywać będą z kasy majstrów 25 rb. kwartalnie.

10) Pomocnicy w rzeźni szczególnie w oddziale dla trzody, którzy obecnie pracują, mają być usunięci, a na ich miejsce mają być przyjęci tylko uznani przez ogół czeladników i żeby nikt obcy nie miał wstępu do tego oddziału.

11) Każdy właściciel restauracyi lub piwiarni, który bije trzodę, będzie utrzymywał czeladnika dla wyrobów masarskich.

12) Majstrowi z powodu strejku nie wolno jest wydalić czeladnika i za czas strejku wypłaci mu całą należność.

13) Każdy czeladnik winien otrzymać od majstra książeczkę, w której będzie wpisywany zarobek, a to dla kontroli delegatów.

14) Jeżeli majstrowie zażądają wystąpienia chorągwi czeladniczej na pogrzeb, płacą do kasy czeladników 15 rb.

Oprócz powyższych zobowiązań majstrowie postawili jeszcze następujące warunki: 1) żeby czeladnik pobierał płacę co 2 tygodnie; 2) aby za zepsuty lub zgubiony towar z winy czeladnika on odpowiadał; sprawy takie rozstrzyga sąd polubowny, złożony z 2 majstrów i 2 czeladników; 3) czeladnik obowiązany mieć swoje kaftany i noże.

Jednocześnie postanowiono, że nie wolno wydawać majstrom rachunków lub kartek dla sklepików, z których kupują u nich wyroby.

Wyłamujący się płaci 5 rb. kary. Wyjątek uczyniono tylko dla restauratorów, gdzie znajdują się napoje wyskokowe do wypicia na miejscu. Wyroby takie muszą być sprzedawane po cenach ogólnych, jak w sklepach.

Postanowiono włożyć obowiązek na starszego i podstarszego majstrów, ażeby ogłaszali obowiązkowo 2 razy tygodniowo ceny żywego towaru w „Rozwoju" i „Neue Lodzer Zeitung"; jak również, aby na każdy zarzut, skierowany przeciwko interesom rzeźników łódzkich, natychmiast była dawana odpowiedź.

Dziś wszystkie sklepy otworzono; czeladnicy przystąpili do pracy.

Zebranie felczerów i fryzyerów. Wczoraj o godzinie 6½ wieczorem w lokalu Liry (Nawrot № 38) odbyło się wspólne posiedzenie właścicieli zakładów fryzyerskich i felczerskich oraz subjektów, jako delegatów. Na przewodniczącego wybrano p. Szybillę.

Po przeczytaniu pierwszego punktu żądań pracowników, majstrowie przedstawili potrzebę otwierania zakładów wcześniej, jak o g. 8 rano, lecz z tem zastrzeżeniem, że subjektów obowiązuje praca dopiero od godziny 8 rano, a jednocześnie zaznaczyli, że zakłady fryzyerskie i felczerskie muszą być otworzone do godziny 9-ej wieczorem. Delegaci subjektów na propozycyę tę stanowczo się nie zgodzili, jak również nie zgodzili się na ustępstwa z innych punktów, wobec czego do porozumienia nie doszło.

Zebrani delegaci ze strony majstrów zakomunikowali subjektom, że wobec takiej sytuacyi dają im do namysłu 48 godzin, a jeżeli po tym terminie nie stawią się do pracy, będą uważani za zwolnionych. Co zaś do zakładów fryzyerskich i felczerskich postanowiono mieć je otwarte.

Przeciwko takiemu wypowiedzeniu się pryncypałów, subjekci założyli opozycyę i zagrozili natychmiastowym strejkiem.

Podczas dyskusyi proponowano subjektom pracę na godziny, na procenty, lecz wszystkie te projekty zostały przez delegatów subjektów odrzucone.

Ze Zgromadzenia felczerów. Wczoraj o godzinie 4 po południu w lokalu Liry (ul. Nawrot № 38) pod przewodnictwem starszego majstra p. Jarkiewicza w obecności asesora cechowego p. Stanisława Logi, odbyło się posiedzenie członków Zgromadzenia felczerów, którzy dokonali

wyborów na członków rady. Po obliczeniu głosów okazało się, że do rady wybrani zostali pp.: Piotr Kalinowski, N. Korn, Herman Szuszkiewicz, Wacław Ostrowski, Szymon Szuszkiewicz i Antoni Młochowski. Upoważniono starszego majstra p. Jarkiewicza do podniesienia z kasy 100 rb. na wydatki bieżące.

Po załatwieniu tych czynności rozpatrywano petycyę subjektów.

Skutki strejku. Donosiliśmy o strejku wyniklym w łódzkim oddziale Rosyjskiego Towarzystwa Transportowego. Bezrobocie urządziło 15 młodszych oficyalistów, stawiając żądania, którym zadośćuczynić administracya oddziału nie była w stanie.

Strejkujący pociągnęli za sobą wszystkich robotników. Wobec tego inni z pośród personelu biurowego skazani zostali na przymusowe bezrobocie.

Administracya tutejsza usiłowała zażegnać strejk. Zwracano się telegraficznie do głównego zarządu w Petersburgu. Starano się załatwić sprawę drogą polubowną, proponując strejkującym zwołanie sądu rozjemczego. Strejkujący propozycyę tę odrzucili.

Ponieważ strejkujący na żadne ustępstwa zgodzić się nie chcieli, oddział łódzki Towarzystwa transportowego, egzystujący od lat 40-tu zwinięto.

Skutkiem zamknięcia tej firmy 35 rodzin pozostało na bruku.

Oddział Towarzystwa transportowego sprzedał już wszystkie konie i wozy ładunkowe.

Strejki w fabrykach. W niektórych większych fabrykach łódzkich rozpoczęły się częściowe strejki, mianowicie w przędzalniach. Strejkujący żądają ograniczenia godzin pracy oraz podniesienia płacy zarobkowej.

W obrębie 4 cyrkułu policyjnego znów zastrejkowali robotnicy fabryki Ottona Haesslera, w liczbie 350 osób.

Kary administracyjne. Na mocy postanowienia czasowego general-gubernatora gubernii piotrkowskiej skazani zostali, za różne przewinienia polityczne, na miesiąc więzienia, mieszkańcy powiatu łódzkiego Chaim Stern, Jan Dutkiewicz i Karol Kowalski. Osadzono ich w więzieniu łódzkiem.

Strejk w Sekcyi odpadków. Od dwóch dni zastrejkowali robotnicy i robotnice, mający zatrudnienie przy segregowaniu, układaniu i pakowaniu nagromadzonych odpadków na terytoryum Sekcyi odpadków Towarzystwa przeciwżebraczego przy ul. Cegielnianej № 74.

Strejkującym zdaje się, że Towarzystwo osiąga znaczne zyski i że powinno podnieść płacę zarobkową.

Jutro, o godzinie 8 wieczorem, w sali Przytułku dla starców i kalek (Dzielna № 52) odbędzie się posiedzenie miesięczne zarządu Towarzystwa przeciwżebraczego, na którem, między innemi, rozważana będzie sprawa strejku robotników Sekcyi odpadków.

O zwiększenie liczby pociągów. Z każdym rokiem mieszkańcy Łodzi w porze letniej osiedlają się w Andrzejowie, Gałkówku lub Koluszkach, wskutek czego w każde święto, piątki i soboty ruch osobowy wzmaga się do tego stopnia, że pasażerowie odbywają podróż albo w przepełnionych wagonach, albo też na stopniach wagonów, co grozi niebezpieczeństwem.

Gorzej jeszcze bywa z przejazdem do Łodzi, gdyż w Gałkówku i Andrzejowie potrzeba oczekiwać po parę godzin, ponieważ w pociągach przechodzących brak zupełnie miejsca. We wtorek w Andrzejowie od godziny 4 po południu do 11 w nocy oczekiwało paręset osób, które po wielkich alarmach, zarząd drogi raczył przewieźć specyalnym pociągiem.

Na wszelkie reklamacye zarząd drogi jest głuchy. Otóż osoby zainteresowane za pośrednictwem naszego pisma zwracają się do zarządu drogi z prośbą, ażeby w święta, soboty i niedziele wysyłał większą liczbę pociągów dla letników.

Cyrkularz. Inspektor do spraw prasowych zawiadamia, że z polecenia władzy wyższej wszystkie drukarnie obowiązane są swoje wydawnictwa peryodyczne, kalendarze i t. p. po jednym egzemplarzu wysyłać do departamentu policyi w Petersburgu.

Żydowskie Tow. dobroczynności. Wczoraj w lokalu żydowskiego Towarzystwa dobroczynności, przy ulicy Zachodniej № 20, odbyło się posiedzenie zarządu tej instytucyi pod przewodnictwem p. Stanisława Jarocińskiego. Na zebraniu tem rozpatrzono ostatecznie opracowane sprawozdanie z działalności instytucyi za rok 1905, które zatwierdzono.

Ogólne zebranie roczne członków odbędzie się w końcu bieżącego miesiąca.

Odwołanie koncertów. Z powodu niepogody zapowiedziane dziś i jutro wielkie koncerty orkiestry Sonenfelda w ogrodzie Grand-Hotelu zostały odwołane.

Podatki miejskie. Do łódzkiej kasy miejskiej wpłynęło w ciągu onegdajszego i wczorajszego dnia, różnych podatków na sumę rb. 1,079 k. 88.

Wyjazd wojska. Konsystujący tu garnizon wojska wyjeżdża z Łodzi na letnie leże, w połowie lipca r. b.

Zbrodnia. Przechodzący wczoraj o godzinie 9-ej wieczorem przez ulicę Krótką byli świadkami zuchwałej zbrodni, dokonanej na robotniku fabrycznym, 24-letnim Kazimierzu Nowakowskim. Do domu rozpusty przy ulicy Krótkiej nr. 14 weszło wczoraj wieczorem dwóch młodych ludzi i zażądało widzenia się z jedną ze znajdujących się tam młodych dziewcząt. Dziewczyną tą była siostra Nowakowskiego, którą wciągnięto do domu rozpusty. Brat zamierzał wyrwać ją ze szpon zgrai alfonsów, czychających na ofiary. Pomiędzy przybyszami, a utrzymującym zakład Janklem Skiwką przyszło do kłótni; Skiwka, któremu pomagali znajdujący się tam alfonsowie, zaprotestował przeciw uprowadzeniu dziewczyny.

Przybysze usiłowali przemocą zabrać znajdującą się w niewoli dziewczynę. Kłótnia zamieniła się w bójkę. Przybysze, poturbowawszy Skiwkę i alfonsów, opuścili zakład, oświadczając, że raz jeszcze przyjdą w liczniejszem gronie i dziewczynę zabiorą. Skiwka rozłoszczony takiem oświadczeniem i mocno przedtem poturbowany, wybiegł na ulicę z rewolwerem nabitym i dopędziwszy Nowakowskiego przed domem nr. 8—dał dwa strzały. Strzały te ugodziły w piersi. Nowakowski padł na ziemię krwią zbroczony. Skiwka zbiegł. Tymczasem zgromadził się tłum ciekawych, otoczywszy leżącego na chodniku Nowakowskiego. Wezwano telefonem Pogotowie ratunkowe, które po opatrzeniu rannego odwiozło N. w stanie ciężkim do szpitala Poznańskich.

Oddani pod sąd wojenny. W dniu jutrzejszym w warszawskim sądzie okręgowym wojennym rozpatrywana będzie sprawa 14-tu oskarżonych o napady zbrojne na kancelarye gminne w powiecie łódzkim, mianowicie we wsi Rżgów, Biała i Wiskitno. Nazwiska oskarżonych, których w dniu 26 zeszłego miesiąca przeniesiono z więzienia łódzkiego do cytadeli warszawskiej, podaliśmy w numerze 119 „Rozwoju" z dnia 18 maja r. b.

Groźny pożar. Onegdaj we wsi Dłutów pow. łódzkiego odbywał się spis koni. Nagle w jednej z zagród chłopskich powstał ogień, który skutkiem wiatru przerzucił się na sąsiednie zagrody. Pożar szerzył się z błyskawiczną szybkością, tak, iż w płomieniach stanęły trzy zagrody chłopskie. Płomienie buchnęły zewsząd. Powstał ogromny popłoch we wsi. Sąsiedzi biegli z narzędziami ogniowemi na pomoc. Rozmieszczone tu i owdzie konie, w liczbie około 800 sztuk, tak się wystraszyły, iż rozbiegły się w różne strony.

Podczas pożaru nie obeszło się bez ofiary ludzkiej. Oto jeden z parobków, znajdując się wewnątrz izby, chciał wydostać się oknem, tymczasem płomienie uniemożliwiły zamiar. Z zewnątrz również nie było do niego dostępu.

Spaliły się trzy zagrody chłopskie, oraz kilkanaście sztuk inwentarza żywego.

Nadesłane. Komitet Przytułku dla starców i kalek ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, iż w miesiącu maju r. b. na rzecz tej instytucyi poczynione zostały następujące ofiary od pp.: prezydenta m. Łodzi 30 fun. wołowiny, Benklowej — 35 garncy mleka, R. Wernerowej—125 fun. chleba; Gustawa Schreera— beczkę kapusty; Majowej—stare rzeczy; Semelkowej—włoszczyznę; Reimeltowej—włoszczyznę; Zygm. Richtera—czasopisma; P. Biedermana—czasopisma; od IV-go damskiego Komitetu cyrkułowego — bezpłatnie uszytych 83 par kalesonów; od Stow. panien św. Trójcy—bezpłatnie uszytych 27 koszul męskich i 9 koszul kobiecych.

Za powyższe ofiary Komitet Przytułku składa łaskawym ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Obecnie znajdują się w Przytułku 264 osoby.

Przewodniczący: M. Sprzączkowski.
Skarbnik: J. Kamerer.

Na Jasnę Górę. Do Częstochowy wybiera się dnia 11 lipca pielgrzymka z Poznania, która stanie na Jasnej Górze dnia 12 lipca; dnia zaś 14-go lipca wyruszy do Gidel i tego samego dnia powróci do Częstochowy, skąd uda się do Lubieńca i Krakowa. Powrót pielgrzymki do Poznania nastąpi w dniu 18 lipca, wieczorem.

Ćwiczenia straży. W sobotę, dnia 9 czerwca, o godz. 6 i pół wieczorem odbędą się ćwiczenia II oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej, w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

W poniedziałek, dnia 11 czerwca, o godz. 6 wieczorem odbędą się ćwiczenia I i III oddziałów, w domach rekwizytowych tychże oddziałów.

W środę, dnia 13 czerwca, o godz. 6 i pół wieczorem odbędą się ćwiczenia IV oddziału, w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

Zraniony bagnetem. Wojciech Cichura, lat 40, został na ul. Zarzewskiej koło nr. 80 niebezpiecznie bagnetem zraniony w piersi. Do C. wezwano Pogotowie.

Wypadek. Na ul. Piotrkowskiej w Grand-Hotelu Aleksander Kaczmarek, 45-letni ślusarz, skutkiem wybuchu gazu, oparzony został w twarz i ręce. Chorego, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono do domu.

ZYGZAKI.

Bardzo smutny objaw dostrzegliśmy podczas zajścia z tramwajem na ulicy Piotrkowskiej, który najechał na chłopca. Wyjaśniliśmy już tę sprawę. Chłopak zbytnik przyczepił się u bryczki żydowskiej. Żydek, spostrzegłszy to, ciął go batem; chłopak zeskoczył i dostał się pod najeżdżający tramwaj.

Tej całej sceny nie widział zbiegły się tłum, wśród którego rozległy się głosy, aby wymierzyć sprawiedliwość konduktorowi i maszyniście.

Głosy te znalazły tak dalece posłuch, że gdyby służba tramwajowa nie umknęła, mogłaby wyjść bardzo boleśnie poszwankowaną. I tłum popełniłby niesprawiedliwość wielką. To też wszędzie i zawsze w takich wypadkach powinni rozsądniejsi powstrzymywać tłum w takich porywczych chwilach.

Z WARSZAWY.

* Zamknięcie fabryki.

Zarząd tow. akc. Norblin Br. Buch i T. Werner wczoraj zamknął swoje warsztaty fabryczne. Zarząd towarzystwa podczas wypadków w roku zeszłym podwyższył znacznie płacę i pozmieniał niejednokrotnie warunki pracy robotników, dochodząc do granicy, której przekroczyć dalej stan interesów nie pozwalał, której ogólne zebranie akcyonaryuszów polecił nie przekraczać.

* Kursa gorzelnicze.

Wczoraj rano, po wysłuchaniu Mszy świętej w kościele po-bernardyńskim, odbyło się uroczyste otwarcie kursów gorzelniczych, urządzonych staraniem Muzeum przemysłu i rolnictwa w obecności członków komitetu, profesorów kursów i uczniów w liczbie 80. Pierwszą lekcyę wstępną rozpoczął inż. Kączkowski, wykładający oczyszczanie i skażanie spirytusu i prawo akcyzowe. Praca uczniów będzie bardzo obszerna, lekcye, zajęcia praktyczne, repetycye i kolokwia zajmować będą czas od 8 do 9 godzin dziennie.

* Nowe Towarzystwo.

Do szczupłej liczby prywatnych instytucyi naukowych u nas wkrótce przybędzie Towarzystwo opieki nad historycznemi pamiątkami i zabytkami sztuki i kultury polskiej.

Jutro o godz. 8 wieczorem w sali Muzeum przemysłu i rolnictwa odbędzie się w tej sprawie posiedzenie organizacyjne, na które inicyatorowie nowej instytucyi zapraszają wszystkich miłośników pamiątek ojczystych.

* Wystawa szkolna.

Jutro w lokalu warszawskiej szkoły sztuk pięknych (Wierzbowa 8), otwarta będzie doroczna wystawa prac popisowych uczniów i uczennic tejże szkoły. Wystawa będzie dostępna dla publiczności od godz. 10 zrana do 7 wieczorem.

* Z więzienia śledczego.

Onegdaj rano wypuszczono z więzienia śledczego zamkniętych w niem od grudnia spółpracowników zawieszonego «Kuryera Codziennego» pp. Feliksa Perla, Leona Rejnla i Maryana Jastrzębowskiego.

Pozostałych spółpracowników tego pisma, pp. Maksymiliana Horwitza, Tytusa Filipowicza i Pawła Lewinsohna wraz z wydawcą, p. Władysławem Hoffmanem, wywieziono wczoraj na wygnanie do gubernii wołogodzkiej.

…esztowanie posła.

Z Petersburga donoszą, że w ubiegły piątek poseł z gub. charkowskiej, Didenko, został aresztowany przez agentów tajnej policyi, w chwili, gdy z żoną wchodził do sklepu. Aresztowanie nastąpiło bez względu na oświadczenie ze strony Didenki, że jest posłem. Wskutek aresztowania Didenki, żona jego ciężko zachorowała.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

—

Petersburg, 6 czerwca. Dzisiaj w pałacu Wielkim w Peterhofie mieli szczęście przedstawiać się Najjaśniejszemu Cesarzowi oficerowie, którzy ukończyli kurs Michałowskiej Akademii artyleryi. Było ich 24.

Petersburg, 6-go czerwca. „Prawit. Wiestnik" donosi, że osobna komisya do sprawy włościańskiej, w związku ze sprawą ogólną działalności Banku ziemskiego włościańskiego rozpoznaje nowy projekt. Według tego projektu Bank, zarzucając pośrednictwo pomiędzy sprzedawcami ziemi a nabywcami włościanami, będzie obowiązany podejmować się li tylko bezpośredniego kupna ziemi i odprzedaży jej wyłącznie tylko pojedyńczym włościanom.

Bank, nabywszy ziemię, parceluje ją na drobne osady, zaopatruje je w budynki gospodarskie oraz inwentarz i w takim stanie oddaje ziemię nabywcy-włościaninowi.

Bank włościański ma otrzymać prawo udzielania pożyczek na zastaw parcel, pozostających w rozporządzeniu tej spółki włościańskiej, której członkowie osiedli na parcelach, przygotowanych przez Bank w sposób powyżej opisany. Celem zapewnienia terminowej spłaty pożyczek, udzielonych na parcele, zaprojektowano grupowe poręczenie gminiaków.

Petersburg, 6 czerwca. Redaktorowie dziennika „Nasza żizń", Chodskij i Kotelnikow, w sprawie skasowanej przez senat, oraz w sprawie o wydrukowanie odezwy związku pocztowo-telegraficznego, uwolnieni. Redaktor dziennika „Wieczernyj Gołos", Kowtunowskij, oskarżony z art. 129, uniewinniony. Obie sprawy rozpoznawała osobna komisya izby sądowej z udziałem przedstawicieli stanu.

Mohylów, 6 czerwca. Pod przewodnictwem gubernatora odbyło się posiedzenie marszałków szlachty w sprawie utworzenia powiatowych komisyi rolnych na zasadzie prawa z d. 17 marca. Komisye takie uznano za potrzebne we wszystkich powiatach.

Połtawa, 6 czerwca. Do gubernii północnych znowu wysłano stąd partyę przestępców politycznych, złożoną z 36 ludzi, trzymanych w więzieniach i rotach aresztanckich.

Kursk, 6 czerwca. W telegramie, zamieszczonym w numerze wczorajszym dziennika «Narodnyj wiestnik», znajdowało się doniesienie o zaburzeniach, wynikłych jakoby w trzech pułkach garnizonu kurskiego. Według danych urzędowych, wiadomość o wiecu trzech pułków jest zupełnie nieprawdziwa. Jedynie żołnierze pułku kozłowskiego zawiadomili w d. 4 b. m. przybyłego naczelnika okręgu o ciężkich warunkach służby na odwachu. Żądania miały wyłącznie charakter ekonomiczny. Dyscyplina wojskowa nie była pogwałcona. Zajęcia żołnierskie idą normalnie. Kozacy z powiatu fateskiego wyruszyli w pochód do Wyszkowa w pow. kurskim.

Mińsk, 6 czerwca. Ukończono śledztwo w sprawie 22 osób, oskarżonych o organizacyę strejku pocztowo-telegraficznego i o należenie do antipaństwowego związku.

Ostaszków, 6 czerwca. Otwarto ruch tymczasowy na kolei Bołogoje-Połock. Na przestrzeni Bołogoje-Ostaszków pociągi bywają wysyłane dwa razy na tydzień, w poniedziałki i czwartki o godzinie 10 zrana.

Z więzienia tutejszego wysłano dwóch więźniów politycznych do gub. archangielskiej.

Połtawa, 6 czerwca. Nadzwyczajne zgromadzenie powiatowe ziemstwa odrzuciło wniosek wysłania pozdrowienia do Dumy państwowej. Odrzucono także wniosek, żądający rozpowszechniania wśród ludności wiadomości o pracach Dumy.

Sewastopol, 6 czerwca. Wieczorem członkowie tutejszego komitetu partyi socyalno-demokratycznej, uzbrojeni w rewolwery browninga, w liczbie 40 osób, weszli do drukarni pisma „Krimskij Wiestnik", uwięzili wszystkich pracowników, poczem złożyli i wydrukowali w kilku tysiącach egzemplarzy numer pisma „Sołdat", nielegalnego organu partyi, poczem umknęli.

Kutais, 6 czerwca. Na posłów do Dumy państwowej z gub. kutaiskiej wybrani: lekarz wolnopraktykujący Garmarteli, adw. przys. Dżaparidze, nauczyciel włościanin Ranuszwili—wszyscy socyalni-demokraci.

Nowapaka, 6 czerwca (włas.) Dążący z Tarnowa do Pragi pociąg kolei północno-zachodniej wykoleił się około stacyi Nowapaka. Dziesięć wagonów spadło z nasypu. Woźny pocztowy zabity, kilku urzędników wozu pocztowego ciężko rannych. Lekko rannych jest przeszło sto osób.

Wiedeń, 6 czerwca. O godz. 10 zrana cesarz Wilhelm przybył z cesarzem austryackim do Schoenbrunu. Większość dzienników wita wizytę cesarza Wilhelma jako dowód, że przymierze Austryi z Niemcami nie osłabło. Prasa liberalna zaznacza, że cel tego przymierza: wspólny odpór przeciw Rosyi, jest fikcyjnym od czasu zawarcia ugody pomiędzy Rosyą a Austryą w sprawach bałkańskich. „Zeit" mniema, że wizytę cesarza Wilhelma tłomaczyć należy odosobnieniem Niemiec po konferencyi marokańskiej i naprężeniem stosunków pomiędzy Austryą a Włochami.

Londyn, 6 czerwca. Według «Daily Chronicle», eskadra angielska, która odwiedzi w lipcu Kronsztadt, składać się będzie z 7-iu pancerników oraz kilku krążowników. Odwzajemniając się za te odwiedziny, eskadra rosyjska składająca się z pancernika „Cesarzewicz" i kilku krążowników, pod dowództwem admirała Wirena, zawita do Portsmuthu w jesieni.

Lizbona, 6 czerwca. Jutro ogłoszony będzie dekret królewski o zamknięciu kortezów. Nowe wybory odbędą się dnia 12-go sierpnia, otwarcie zaś nowych kortezów nastąpi dnia 29-go września.

DZIENNE.

Petersburg, 7 czerwca. Prupa pracy wybrała skład komitetu zarządzającego wszystkiemi sprawami grupy. Na prezesa wybrano Żyłkina; na członków: Anikina, Ulianowa, Biszkowa, Subotina, Borysowa, Ostronosowa; na sekretarza Bondarewa. Grupa pracy w celu przedstwępnego poza Dumą rozwiązania kwestyi agrarnej wybrała ze swego środowiska specyalną komisyę agrarną, w której pracach na prawach rzeczoznawców przyjmą udział wybitni specyaliści w kwestyi agrarnej.

Petersburg, 7 czerwca. Rada ministrów uznała za niemożliwe skrócenie ustanowionego uchwałą Dumy państwowej terminu miesięcznego do obradowania nad kwestyą zniesienia kary śmierci.

Petersburg, 7-go czerwca. Z rozporządzenia Izby sądowej zawieszono wydawnictwo gazety codziennej «Wolna».

Petersburg, 7 czerwca. Pomocnik naczelnika głównego zarządu wojenno-medycznego dr. Ewdokimow mianowany został głównym inspektorem wojenno-medycznym.

Petersburg, 7 czerwca. Wytoczono proces redaktorom gazet «Kuryer» i «Duma».

Petersburg, 7 czerwca. Pogłoski o wyjeździe Wittego do Paryża są nieprawdziwe. W piątek oczekiwanym jest w Nicei.

Petersburg, 7 czerwca. W Kronsztadzie odbyło się posiedzenie sądu wojenno-morskiego, w sprawie poddania japończykom torpedowca «Biedowoj». Oskarżonym 12 oficerom, a w ich liczbie Rożestwienskiemu, rozdano akty oskarż.; większość uważa się za nie winnych. Sądzenie sprawy rozpocznie się w połowie czerwca.

Tyflis, 7 czerwca. Wskutek przedłużającego się przesilenia ekonomicznego wiele handlowo-przemysłowych przedsiębiorstw zostało ostatecznie zamkniętych.

Z rozporządzenia generał-gubernatora aresztowano 50 subjektów, strejkujących z powodu rozporządzenia władz, zakazującego zamykania sklepów przed godz. 8 wieczorem. Bezrobocie rozszerzyło się na fabryki tytoniu.

Odesa, 7 czerwca. Dowodzący wojskami zamienił na bezterminowe ciężkie roboty karę śmierci Hursteinowi, skazanemu przez sąd wojenny za napad zbrojny na magazyn Trona.

Bezrobocię załóg parostatków trwa dalej. Naładowane statki i przygotowane do odpłynięcia, wyładowują się z powrotem.

Kursk, 7 czerwca. W nocy wystrzałem z rewolweru przez okno niebezpiecznie raniony został w mieszkaniu własnem dyrektor gimnazyum, Nikolski.

Sewastopol, 7 czerwca. Aresztowany 27-go maja wraz z 5-ciu ludźmi Subotin, jest synem byłego sędziego pokoju.

Władywostok, 7 czerwca. Rząd japoński urzędownie ogłosił, że termin wznowienia praw własności prywatnej w Kwantunie upływa 27-go września r. b., poczem żadne reklamacye nie będą brane pod uwagę i majątek stanie się bezsporną własnością rządu japońskiego. Dla niewiadomych przyczyn oświadczeń co do rosyjskiej własności prywatnej komisya japońska do rozpatrzenia pretensyi otrzymała bardzo nieznaczną ilość.

Poznań, 7 czerwca (wł.) Strejk fryzyerów w Poznańskiem skończył się bez dodatnich wyników dla strejkujących, którzy podjęli pracę na dawniejszych warunkach.

Kair, 7 czerwca. Jedno z plemion powstańczych napadło na załogę, stojącą w Szagodzie i zabiło 40 egipcyan. Wysłano wojsko.

Paryż, 7 czerwca. W miarodajnych sferach finansowych utrzymują, że syndykat bankierów francuskich wziął po mocnym kursie tylko 500 milionów franków pożyczki rosyjskiej. Skoro wyjaśniło się świetne powodzenie pożyczki, syndykat oświadczył Kokowcewowi, że bierze po mocnym kursie pozostałe 700 milionów. To samo i w innych krajach, gdzie miały miejsce podpisy.

Skrzynka do listów.

—

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę Szan. Pana Redaktora w imieniu własnem i zainteresowanej w sprawie artystki-malarki, o łaskawe zaznaczenie w swem poczytnem piśmie, iż obraz „Chrystus, błogosławiący dzieci," o którym jest wzmianka w „Rozwoju" z dnia 28 maja r. b., jest pendzla osoby zdrowej, nie zaś nerwowo-chorej.

W nadziei, iż Szan. Pan Redaktor nie odmówi naszej prośbie, łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

Dr. J. Mazurkiewicz.

Odpowiedzi Redakcyi.

Pani Ernestynie S. w Zgierzu. Proponuje Sz. Pani wydanie w osobnej odbitce „Bezrobocia kowali" Coppégo. Zamała to rzecz, aby mogła być sprzedawana; na rozdawanie bezpłatne potrzeba sporo pieniędzy. Rubel, nadesłany na ten cel, pozostaje do zwrotu.

Przy przejściu z drukiem na maszynę rotacyjną — chcąc dostarczać wcześniej „Rozwój" prenumeratorom, ze względów czysto-technicznej natury, nie możemy przyjmować ogłoszeń do bieżącego numeru później, niż do godziny 10½ rano, z wyjątkiem nekrologów, które można składać do godziny 2-ej po południu.

Zaznaczamy też, że od dnia 1-go czerwca cenę pojedyńczych numerów oznaczyliśmy na groszy 6.

Administracya.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
6/VI 1 pp.	746.5	+14.7	69	Pc 7	Z dnia 6/VI Temperatura max. +16.3° C. Temperatura min. +8.4° C. Opadu 0.3
6/VI 9 w.	745.2	+11.8	63	Pc W 7	
7/VI 7 r.	743.1	+7.4	85	Pc 7	

Grand Hotel.

Dziś i jutro Wielkie KONCERTY

pod dyrekcyą kompozytora

p. A. Sonnenfelda,

na które bilety nabyć można przy kasie: sezonowe dla jednej osoby po 5 rb., bloki o 10 biletach po rb. 1 kop. 50, na jednorazowe wejście po 20 kop. i dla dzieci po połowie cen.

Śniadania codziennie od godziny 9-ej z rana, nie wykluczając niedziel i świąt (t. j. dni Matinée). 870—1

VII-klasowy Zakład naukowy żeński

z klasami przygotowawczemi

Janiny Tymienieckiej

przy ulicy Średniej № 23.

JĘZYK WYKŁADOWY POLSKI.

Zapisy kandydatek do pięciu klas oraz oddziałów przygotowawczych od d. 6-go czerwca do d. 20-go czerwca przed wakacyami między godz. 4—6-tą po poł. W niedziele i święta od 3—5 po poł. 848—4—1

Poszukuje się od 1 lipca

mieszkania,

składającego się z 4-ch pokojów i kuchni z wszelkiemi wygodami, położonego między ul. ś-go Karola i Górnym Rynkiem. Oferty składać pod lit. „M. 4" w Administracyi „Rozwoju". 871—3—1

OGŁOSZENIE.

Rada Opiekuńcza

Szkoły Handlowej w Zgierzu

niniejszem zawiadamia, że egzaminy wstępne do wszystkich 5-ciu klas i 2-ch oddziałów klasy wstępnej rozpoczną się w. d. 11 czerwca b. r. Opłata za egzaminy wynosi 5 rb. dla klas wstęp. do II i 10 rb. dla klas III do V. Opłata ta będzie zaliczona dla uczniów przyjętych do szkoły na rachunek wpisowego za naukę. Podania z dowodami codziennie przyjmuje dyrekcya szkolna w godzinach rannych. 764—6—5



Fosfatyna Falliera, przyjemny pokarm najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach. Ostrzegamy przed naśladownictwami. 460—18-15

Syndycy tymczasowi upadłości

Fryderyka Abla

zawiadamiają niniejszem, że na 31 maja (13 czerwca) 1906 r. o godzinie 10 z rana w lokalu Sądu Okręgowego w Piotrkowie w wydziale uproszczonym, Sędzia Komisarz upadłości Fryderyka Abla w myśl art. 514 i nast. Kod. Handl. wyznaczył ogólne zebranie sprawdzonych wierzycieli powyższej upadłości dla wysłuchania sprawozdania Syndyków i oznajmień upadłego oraz celem zawarcia układu lub zadecydowania o dalszym biegu upadłości.

Syndycy tymczasowi:

A. Stanisławski

867—1 Adwokat Przysięgły,

Stanisław Kroll.

ULICA PRZEJAZD № 12.

W OFICYNIE 2-gie PIĘTRO.

Egzystująca od lat 14 w Łodzi

Pracownia haftów 1156

i znaczenia bielizny

D. MAZURKIEWICZOWEJ

ulica Przejazd № 12, m. 14,

w podwórzu, w oficynie, II piętro,

przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie na czas oznaczony, po możliwie nizkich cenach.

Przyjmuje się uczenice.

ULICA PRZEJAZD № 12.

Rb. 13[75]

Ubranie męskie

Rb. 11

Peleryna męska

Rb. 4[75]

Spodnie męskie

Wymieniam w ciągu 10 dni garderobę nieużywaną. Wobec niebywałych nizkich cen uskuteczniam sprzedaż wyłącznie za gotowiznę.

Emil Schmechel

w Łodzi, Piotrkowska 98.

w Warszawie: Marszałkowska 130.

842

Do wynajęcia mieszkanie po

5 pokoi

z kuchnią i wszelkiemi wygodami od 1 lipca. Adres: Pańska № 77. 847—3—1

ZAGINĘŁO 6 wekslil: 1 na 200 rb. i 2-gi na 100 rb., podpisane przez Michała i Maryannę Jakubowiak, 3-ci na rb. 60 i 4-ty na rb. 40, podpisane przez Antoniego Forysińskiego, 5-ty na rb. 41 przez Franciszka Kulika i 6-ty na rb. 25, podpisany przez Ignacego Forysińskiego. Ostrzegam, iż takowe są nieważne. Kazimierz Juszczak. 849—3—2

Letnie mieszkania

do wynajęcia w Gałkowie u p. Różyckiego. Wiadomość na miejscu u stróża lub u Szera w Różycy stacya Gałkówek. 854—3—1

DROBNE OGŁOSZENIA.

A.A.A. Biuro Rościszewskiej, Piotrkowska 90, poleca nauczycielki, bony, polki cudzoziemki z najlepszą rekomendacyą. 1372—3ścs—2

Biuro Arlet, Łódź, Piotrkowska 92, poleca: nauczycieli, nauczycielki, froblówki, bony, francuzki, niemki na stałe i na kondycye letnie. 1367—3—2

Drzwi dwóskrzydłowe i schody kupię. Zarzewska nr. 13. 1381—3—1

Garnitur mebli i szafa do rzeczy do sprzedania. Wiadomość Piotrkowska 132, u stróża. 1377—3—1

Koza szwajcarska nadzwyczaj mleczna do sprzedania, tamże kredens dębowy i fortepian czarny krótki. Widzewska 50, m. 26, III p. 1380—5.—1

Motor gazowy sześciokonny, stojący, w bardzo dobrym stanie, tanio do sprzedania. Jan Kaniewski, Zgierz. 1349·5·5

Obiady prywatne, smaczne. Piotrkowska 145, Plichtowska. 1352—12·3

Potrzebna starsza panna, staniczarki, spódniczarki, podręczne i uczenice. Długa 24, Krachel. 1374—3—1

Potrzebna dziewczynka od lat 12 do 14. Główna nr. 42, m. 9, pierwszeństwo ma sierota. 1383—2—1

Potrzebne prasowaczki zaraz. Długa nr. 17, m. 3. 1376—3—1

Potrzebne zaraz prasowaczki. Ul. Lipowa nr. 89. 1384—2—1

Potrzebna osoba, znająca gramatycznie dobrze język polski. Oferty w Administracyi „Rozwoju" pod adresem „Neptun". 1368

Potrzebne zdolne panny do szycia. Widzewska nr. 104, m. 25. 1365-3-3

Pokoje umeblowane zaraz do wynajęcia. Zielona nr. 12. 1348—5—5

Rower w dobrym stanie do sprzedania. Przejazd nr. 8, m. 12. 1358-4—3

Sprzedam meble z salonu i jadalni. Długa 123, m. 7, g. 12—3 pp. 1382·3·1

Sklep z piwem zaraz do sprzedania. Ul. Złota nr. 8. 1369—3—2

Skradziono paszport z pod nr. 18 na ulicy Targowej, na imię Franciszki Cecot, wydany z gminy Szydłów, powiatu stopnickiego, gub. kieleckiej, wypisany za № 5570/905; dnia 11 października 1905 r. skradziony przez sługę Maryannę Deremba. 1378—1

Uczeń kl. VII, polak, zdolny korepetytor, poszukuje kondycyi na lato, ewentualnie na rok cały. Oferty pod lit. M. M. przyjmuje adm. „Rozwoju". 1366-3·1

W mieście fabrycznem Ozorkowie do sprzedania 3 domy dochodowe. Wiadomość w Ozorkowie, Młyn Wałach. 1360—3·3

Zaginął paszport na imię Bronisławy Berynt, wydany z gminy Dobry. 1373—3—2

Zgubiono paszport na imię Wawrzyńca Kukułę, wydany przez wójta gminy Kościelnice. 1370—3—2

Zaginął paszport na imię Stanisława Maciejewskiego, wydany z gminy Ciasny. 1351—3—3

Zakład fryzyerki do sprzedania od 1-go lipca. Brzezińska nr. 29. 1375·3·1

Zaginął d. 18 maja 10-cio letni chłopczyk na imię Józef Kwiatkowski. Ktoby wiedział o nim, niech natychmiast zawiadomi rodziców Kwiatkowskich, ulica Zawadzka nr. 5, m. 20 (Bałuty). 1379·1

Zaginął chłopiec Alojzy Nowicki, lat 13, wysoki, blondyn, jąka się, ma paszport Władysława Kordońskiego. Proszę go odstawić do magistratu Pabianickiego. 1385—1

Zaginęły dwie ćwiartki losu za № 06875 i 13896 do 5 klasy loteryi Królestwa Polskiego, należące do Władysława Nowickiego. Łaskawy znalazca zechce odnieść na ulicę Mikołajewską nr. 34 m. 1, parter. 1386—3—1

Zaraz do wynajęcia pokój dla jednego lub dwóch panów, z umeblowaniem lub bez może być z całodziennem utrzymaniem, tamże wydaje się obiady. Dzielna nr. 40 m. 1. 1388—4—6

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź Fabryczna zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. kwietniu 1906 r. za frachtami: Romny 38305 rękodzielnicze wyroby, Łouw M. Bielew; Białystok s. p. w. 85226 wełniane towary, D. Solnicki; Dźwińsk tow. s. p. w. 44748 rękodzielnicze wyroby, Sukces. Z. Rapporta; Moskwa tow. M. Br. 24229 rękodzielnicze wyroby, T-wo „Daniłowskaja"; Moskwa tow. M. Br. 20678 rękodzielnicze wyroby, M. N. Wiesiełow; Moskwa m. M. Kaz. 133527 i 133526 jedwabne towary, I. Dzigana; Moskwa m. M. Kaz. 135140 przędza bawełniana, J. W. Sziwarcwoj; Smoleńsk 567 wełniane wyroby, G. Pawłow; Newel M. W. R. 9002 wełniane towary, Frumes; Solcy M. W. R. 2853 rękodzielnicze wyroby, M. Smirnow; Zassenhof 44277 papier, O Midtke; Białystok 84693 skóry wyprawione G. Goldberg; Białystok 84363, 84392 i 84766 tabaczne wyroby, I. Janowski; Witebsk 34230 obrzynki sukienne, S. Birof; Białystok 84691 wełna sztuczna, M. Chorowski; Kowno 65192 herbata, C. Frejdenberg; Kowno 63611 rękodzielnicze wyroby, F. Kaganow; Moskwa tow. M. Br. 21776 blaszane pudełka, W. Bonaker; Czerwony Bór 4552 rękodzielnicze wyroby, Ratner; Warszawa m. Nadw. 113900 mosiężne wyroby, Lebensold; Warszawa m. Nadw. 125262 cerata, Róziewicz Kriwicki; Berdyczów 8413 rękodzielnicze wyroby, Akc. T-wo J. Heincla; Proskurów 14236 tabaczne wyroby, O. Szwarcman; Carycyn m. 33108 gorczyca, M. P. Garnow dla Wolberga; Carycyn m. 33105 gorczyca, M. P. Garnow dla Wejsa; Skarzysko 12538 pilniki, Sosnowski; Warszawa m. 124904 koronki, Drezdeńska m-ra; Warszawa m. 124807 części maszyn, Goldman; Kryżopól 2219 rękodzielnicze wyroby, G. Górfinkel; Stary Oskoł 10518 rękodzielnicze wyroby, Br. Strukowy; Urjupino 5184 pończochy, Br. P. i W. Kaweriny; Morozowskaja 550 wełniane towary, M. Wołkow; Lipieck 6516 wełniane towary, Katelnikow; Saratow II tow. R. Or. 91179 płyn dziegciowy, T-wo Nina; Częstochowa 70590 wino, L. Tempel; Pabianice 11816 i 11815 balony próżne, Pabianickie Akcyjne Towarzystwo przetworów chemicznych dla J. Zaksa; Piotrków 7013 tabaczne wyroby, Margolies; Warszawa W. 106813 i 106812 machorka, „Union"; Warszawa 106782 galanterya, Rozenpik; Warszawa W. 106708 blaszane wyroby, Kowalski i Trylski; Warszawa 104377 perfumy, W. Kremky i S-ka; Warszawa 107139 tabaczne wyroby, Kalinowski i Przepiórkowski; Warszawa 105539 wino szampańskie, J. Herman i S-ka; Warszawa 106246 tabaczne wyroby, W. Muśnicki i S-ka; Warszawa 105496 tabaczne wyroby, Krasucki; Kutno 4139 cukier, „Konstancya"; Herby 845 wino, Tempel; Warszawa posp. 29471 i 29113 książki, I. Z. Fiszman; Myszków 342 kapelusze słomkowe, Liberman; Kowel P. Z. 1515 części maszyn, Falkowska; Sosnowiec 2404 essencya, Br. Ginsberg; Laenförde 1 | 11 rzeźbiarskie wyroby, H. Löwenhere dla Müllera; Remseheid 1 | 1 narzędzia rzemieślnicze, J. W. Kreitzburg i S-ka dla E. Müllera. Zwrotne towary: Kijów P. Z. 118144 wełniane towary z frachtu posp. z d. 30/IV 1905 r. na № 20770, kijowski magaz. załegł. tow. dla J. Reznika; Ostrowiec 25904 bawełniane wyroby z frachtu posp. z d. 13/II 1906 r. za № 30020 Eksped. tow. dla J. Reznika: Wilno tow. 202081 wełniane wyroby z frachtu z d. 1/XII 1905 r. za № 87170 Nacz. st. dla M. A. Fuksa; Miatlewskaja S. W. 9885 wełniane towary z frachtu z d. 1/VII 1905 r. za № 68301, Nacz. st. dla J. Dubnera; Nowozybków Pol. 24520 wełniane towary z frachtu z d. 16/IX 1905 r. № 174067, Nacz. st. dla Lewita; Odesa tow. 151412 trykotowe wyroby z frachtu Łódź Kiszyniów za Nr. 174143 z 1905 r., Nacz. st. dla G. Drejcera.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacyi na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjskich dróg żelaznych. 855—3-2

W Drukarni „Rozwoju", Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca W. Czajewski.